



W NASZEJ RODZINIE PARAFIALNEJ

Rubryka Księdza Proboszcza Zbigniewa Jana Cichona

Niech na początek pomogą nam w odkrywaniu głębszego sensu Eucharystii świadectwa dane publicznie.

Jednym z pierwszych skojarzeń wielu z nas, na pojawia-

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51). Czy wierzysz w te słowa? Czy wierzysz w Jezusa, który ukryty w kawałku chleba daje się każdemu bez reszty? Czy wierzysz w cud, który dokonuje się podczas każdej uczty eucharystycznej, w przemianę chleba i wina, w Ciało i Krew Mesjasza? Czy wierzysz w przemieniającą moc przyjmowanej Komunii Świętej? To podstawowe pytania, na które każdy wierzący powinien dać jednoznaczne odpowiedzi, bowiem bez nich nie ma możliwości spotkania z Panem. Szczególnie w Uroczystość Bożego Ciała, każdy powinien zweryfikować swoją postawę wobec Eucharystii. Kiedy słyszymy



zapewnienie samego Jezusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56), powinniśmy w sposób bezdyskusyjny wyznać: „Wierzimy w to, Panie!”. Co to jednak oznacza dla naszego życia, myśli, słów czy postępowania?

jące się słowa: „Boże Ciało” jest procesja, dalej dziewczynki sypiące kwiatki, niesienie feretronów, baldachimu. To także dzwonki, kadzidło, śpiewane pieśni eucharystyczne. Może to też fragment z filmu „Biała sukienka”, gdzie kościelny w kółko powtarza słowa: „ale będzie pięknie”. Jest to także swoisty element kulturowy i pobożnościowy. Ale co najważniejsze, a zarazem najcenniejsze to, że ta Uroczystość, to nie tylko zewnętrzne czy wewnętrzne przeżycia, ale to czas, kiedy jest dla nas niezwykła szansa na to, aby spotkać Boga na drogach naszego życia. Bo jak śpiewamy w jednej z pieśni: „Bóg ukryty pod przymiotami Chleba wychodzi nam naprzeciw, aby



zobaczyć nasze zagrody, nasze codzienne smutki i strapienia, radości i wesela - to jak się nam powodzi.”

W tej chwili spotkania z Bogiem, zostaje nam przedstawiona dzisiaj bardzo konkretna sytuacja życiowa, opisana na kartach Pisma Świętego. Sytuacja, w której Bóg nie zostawia człowieka samego, ale pozwala odkrywać samego siebie przez małe wydarzenia.

Doświadczenie Izraela przebywającego na pustyni, wędrującego do ziemi obiecanej. W tę wędrówkę bardzo często wpisujemy i nas samych, udręczonych codziennością, przytłoczonych ogromem problemów, szukających lekarstwa na braki, niedociągnięcia, kompleksy. Szukamy oparcia, pomocy. Podobnie jak Mojżesz Izraelitom, tak i dzisiaj nam, Bóg pokazuje samego siebie - mannę z nieba - w której staje się uczestnikiem tych wszystkich naszych spraw. Nie chce zostawić nas samych, opuszczonych, w sy-



tuacjach bez wyjścia i rozwiązania, ale chce nam powiedzieć - w tym małym, kruchym kawałku Chleba jestem i czekam na ciebie!

To właśnie skromność Eucharystii porusza nas i dotyka najmocniej. Nie raz oczekiwaliśmy od Pana Boga czegoś wielkiego, spektakularnego, drogiego. A Bóg wybiera małość, uniżenie, pokorę i codzienność - kruchość chleba. Można też czasem odnieść

wrażenie, że ta kruchość Pana Boga zaskakuje nas i sprawia, że przestajemy widzieć Go ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Zapominamy o Jego obecności. Zanika nam cześć i szacunek do Chrystusa Eucharystycznego. Mniej klęczymy, mniej adorujemy. Konsekwencje tego, zauważał kardynał Ratzinger, gdy pisał: „Kto uczy się wierzyć, ten uczy się także klękać, a wiara lub liturgia, które zarzuciłyby modlitewne klęczenie, byłyby wewnętrznie skażone.”

Apostoł Narodów Św. Paweł, w Ofierze Chrystusa, ukazuje doświadczenie jedności, wspólnoty, ale także zostaje wyakcentowane doświadczenie kielicha. Kielich prowadzi nas do rzeczywistości ofiary. Obecnie częściej akcentujemy znaczenie Eucharystii, jako dziękczynienia, a mniej dostrzegamy jej charakter ofiary. Być może





spowodowane jest to ucieczką człowieka od wydarzeń wymagających poświęcenia, poniesienia trudu. To trochę takie nasze przyzwyczajenie, że dzisiaj dostajemy wszystko bardzo łatwo, bez kłopotu. Każdą, nawet najmniejszą rzecz, mamy na wyciągnięcie ręki. I choć Boga także możemy mieć na wyciągnięcie ręki, dzisiaj szczególnie, kiedy wychodzi pośród nas, to nie wyciągamy po Niego naszych rąk i serc. Bo boimy się, że zaprosi nas do tego, aby z nim uczestniczyć w ofierze. A potrzeba

tylko niekiedy powtórzyć pokornie za Setnikiem: „Panie, nie jestem godzien...”.

Wielka Mowa Eucharystyczna Pana Jezusa, pochodząca z Ewangelii Św. Jana, to najpiękniejszy fragment zapowiadający ustanowienie Sakramentu Eucharystii. Zarazem też, fragment ten przynosi nam swoiste zaproszenie, skierowane do nas przez Jezusa: Spożywaj moje Ciało, pij moją Krew, a będziesz miał życie w sobie, będziesz miał zbawienie. To sformułowanie, skierowane najpierw do

Żydów, nie do końca wydaje się być przez nich zrozumiałe. Dla nas dzisiaj jest bardzo jednoznaczne i stanowcze: Jezus zaprasza nas do tego, abyśmy chcieli mieć go w naszej codzienności, aby razem z Nim odkrywać prawdę o nas samych, naszym życiu w pokorze milczenia przed nim, także w postawie adoracji.

Kiedy wychodzimy uroczystie z Jezusem na ulice naszego miasta, w procesji do czterech ołtarzy, zechcemy zaprosić Go, aby przyjrzał się temu, jak i gdzie żyjemy, mieszkamy i pracujemy. A potem? Najświętszy Sakrament schowamy znowu do tabernakulum, odłożymy na bok chorągwie, feretrony, rozbierzemy ołtarze, płatki kwiatów rozwieje wiatr. Uroczystość dobiegnie końca, a my wrócimy do naszej zwyczajnej, szarej codzienności. Pójdziemy do pracy, szkoły, na uczelnię, usiądziemy w fotelu przed telewizorem, ugotujemy obiad etc., etc. Istota tego dnia to właśnie umiejętność przejścia od celebracji do codzienności. To uświadomienie sobie, że samemu mam się stać hostią złożoną Bogu na patenie swojego życia.

Świętą Teresę z Lisieux, zapytano kiedyś o to, czy zawsze czuła wielką miłość w momencie przyjmowania Eucharystii. Okazuje się, że tzw. Oschłość, towarzyszyła jej często. Zwierzała się w następujący sposób: „Nie mogę powiedzieć, że doznawałam radości



podczas dziękczynienia: być może były to chwile, gdy doznawałam ich najmniej. Uważam to za naturalne, ponieważ ofiarowałam się Jezusowi nie jako osoba, która pragnie przyjąć Jego odwiedziny dla własnej radości, lecz przeciwnie, dla radości Tego, który się dawał mnie”.

Dzięki Małej Teresce, każdy może wyznać jednoznacznie swoją wiarę, mówiąc: „Panie Jezu, wierzę w Twoją obecność w Najświętszym Sakramencie. Wierzę, że moje trwanie przed Tobą przynosi owoce zarówno duchowe, jak i fizyczne. Wierzę w moc przemiany, która dokonuje się

w momencie przyjmowania Komunii Świętej. Wierzę także, że dzięki uczestnictwu w Mszy Świętej i przyjmowaniu Twego Ciała mam perspektywę życia wiecznego. Wierzę, Panie, że mimo mojej niedoskonałej postawy w czasie Mszy Świętej przyjmujesz taką ofiarę, na jaką mnie stać”.

Droży Czytelnicy! Siostry i Bracia w Uroczystość Bożego Ciała, pomyślny w ciszy nad znaczeniem Eucharystii w naszym życiu, nad sensem korzystania z Komunii Świętej, nad naszą postawą wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. Niech słowa pieśni będą nam w tym pomocne: „Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej. Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej”. ■

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA KSIĘDZA PROBOSZCZA ZBIGNIEWA

**Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem
bł. Michała i bł. Zbigniewa, Męczenników z Pariacoto**

Boże, który powołałeś błogosławionych Michała i Zbigniewa, kapłanów, do naśladowania Chrystusa za wzorem św. Franciszka z Asyżu, i dla dobra ludu im powierzonego umocniłeś ich Twoim Duchem aż do męczeństwa, spraw, abyśmy za ich wstawiennictwem wzrastali w miłości do Ciebie i w łaskawej służbie wobec najmniejszych.

Udziel nam również łaski Twojego Boże błogosławieństwa dla naszego Księdza Proboszcza Zbigniewa, o którą prosimy za wstawiennictwem błogosławionych Męczenników z Pariacoto i ucz nas zawsze wypełniać Twoją świętą wolę.

Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Redakcja „Skałki”

WSZYSTKO W ŻYCIU JEST WAŻNE - Siostra Grażyna Wojnowska SAC

W ostatnią niedzielę września gościliśmy, w naszej Wspólnocie Parafialnej - Siostry Pallotynki, Misjonarki z Afryki. Siostra Grażyna - Misjonarka, także poetka, udostępniła redakcji „Skałki” swój tomik wierszy pod tytułem: „Wszystko w życiu jest ważne”. Jest to wersja rozszerzona pierwotnego zbioru, „każdy bowiem z nas jest ciągle zapraszany do nieustannego nadawania smaku małym czynom”. W kolejnych numerach naszego Czasopisma będę dokonywał wyboru i udostępniał wiersze, które mają ukazać „...przede wszystkim nieznanego Artystę, który tak fajnie to wszystko uczynił”. (x Zb.C)

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Przez Abrahama otrzymały ludy całej ziemi
Jakub wykradł podstępnie swemu bratu
przez wzgląd na Józefa Egipcjowi Bóg błogosławił
Mojżeszowi sprawi
że błogosławieństwo spocznie na Izraelitach
za wierność Bóg jest z wami
Dawid wnosi je do swojego domu
Salomonowi jest przyrządzone
wspaniałe Imię Boże
wyższe ponad błogosławieństwa
przez Nehemiasza uwielbione
w ustach Balaama klątwa
z woli Bożej
w błogosławieństwo zamieniona
przez Tobiasza droga Azariasza pobłogosławiona

Błogosławieństwo nad narodem Twoim
dla tego który boi się Pana
Twoje błogosławieństwo podpira domy
i nawet wśród wichrów ostoja jest dana
jak rzeka suchą ziemię pokrywa
człowiekowi błogosławionemu
niczego nie zbywa

Ono przechodzi na potomnych
lub można je po sobie pozostawić
otrzymać na trud apostołski
a nawet się zbawić
przez błogosławieństwo
za wyciągnięcie ręki do ubogiego

kiedyś spytała
ile razy na dzień błogosławicie
odpowiedzieli mi
nie znamy tego słowa
i tu odpowiedź gotowa
dlaczego tak się dzieje

czarno na białym w Biblii napisane
że człowiek z błogosławieństwa żyć może
niech ono nad nami zakwitnie i nas wzbogaci
co daj nam Boże

GDYBY CIEBIE NIE BYŁO

Gdyby Ciebie nie było
świat by stanął do góry nogami
drzewa rodziłyby owoce w ziemi
trawa by rosła między polami
ptaki mówiłyby ludzkim głosem
zające chodziły na uszach
tak by widziały nasze oczy
gdyby Boga nie było w duszach

NIECH MISTRZOWIE POMOGĄ

Boże jakiś Ty dziwny
nie znam innych bogów
a Ten którego nam
to trzykrotnie przedziwny

Niby jest a Go nie ma
niby Go nie ma a jest
tajemniczy
zasłuchany
groźny
jawny
schowany
kochający
karcący
niezbadany

Bliski
jak dziecku oblicze matki
daleki
jak dwie rzeki co zejść się nie mogą
Niech mi wszyscy mistrzowie ziemscy
pomogą
choć raz Go dotknąć naprawdę

PRZYCHODZI CZAS

Przychodzi czas
kiedy mistrzami możemy być
tylko dla samych siebie

A jest to prowadzenie najtrudniejsze

WDZIĘCZNOŚĆ

Jest nie tylko pamięcią ale i zapłatą
za dobra otrzymane
wdzięczność to jak modlitwa
i hołd serca
Bogu i ludziom za łaski odebrane
miły Bogu jest człowiek wdzięczny
co słowem DZIĘKI uśmiech wyzwała
i w odwrót życzy
niech Bóg ci stokrotnie wynagrodzi
taka postawa człowiekowi się godzi

KIMŻE TY JESTEŚ

kimże Ty jesteś
dla której Józef jest sprawiedliwy
chciał przestąpić Prawo
okryć się złą sławą
porwać na strzepy królewskie pochodzenie
wystawić na ryzyko
swoje zbawienie

kimże Ty jesteś
dla której Józef sprawiedliwy
wpadł w głęboką studnię niewiedzy co dalej
pozostając sam jak palec
z myślami donikąd

kimże Ty jesteś
piękniejsza niż Torah
dla której Anioł po snach chodzi
nie bój się synu Dawida
niech cię zła myśl nie zwodzi
przyjmując Maryję do siebie
ocalisz świata zbawienie
i odnajdziesz się na nowo
w genealogicznym drzewie

KRÓTKIE OPOWIADANIE – DWA ROWERY

Jasiek Dolina

Wojtek od małego dziecka uwielbiał jazdę na rowerze. „Pierwszokomunijny” rower wyeksploatował niemal do granic możliwości. Po skończeniu podstawówki, dostał od rodziców chrzestnych kolejny, „wypasiony” rower. Nic dziwnego, że mógł szpanować wśród kolegów możliwościami tego jednośladu. Z kilkoma z nich stanowili grupkę „harpaganów” rowerowych. Umawiali się na dłuższe, lub krótsze wyprawy, przeważnie z dreszczykiem emocji na trasach terenowych. Któregoś dnia, starszy brat Wojtka, Piotrek musiał pilnie wyskoczyć do czytelnii w miejskiej bibliotece. Najszybciej było rowerem. Pech chciał, że poprzedniego dnia przebił dętkę w tylnym kole swojego „Huragana” i nie zdążył jej naprawić. Trochę zmartwiony, bąknął pod nosem, coś trzeba iść z buta. Słyszał to Wojtek i zaproponował bratu: Szkoda zelówek, „karnij” się moim „Mustangiem”. O, dzięki Wojcieszku, skorzystam z propozycji, ucieszył się Piotrek. Wskoczył na Wojtkowego „Mustanga” i ruszył w kierunku czytelnii.

Długo nie wracał do domu. Zaniepokojona mama, martwiła się o pierworodnego syna. Chciała nawet wszcząć

poszukiwania, no bo pewnie coś mu się złego przytrafiło. Po dobrych kilku godzinach Piotrek zjawił się, ze spuszczoną głową i wściekłą miną. Niemożliwe, stało się możliwe, wyjęczał zrozpaczonym głosem. Zdawałoby się z tak dobrze strzeżonego parkingu przed biblioteką, sprytny złodziejasek ukradł wojtkowy rower. Co z tego, że parking jest monitorowany. Złodziej o tym wiedział. Zakapturzony, w obszernym, maskującym działaniu przy rowerze ubraniu, zrobił co swoje i odjechał w siną dal. Piotrek gdy tylko zorientował się o kradzieży, zgłosił ją na policję. Policjanci obejrzeliby film z monitoringu, spisali zeznanie Piotrka i jeszcze trójki innych użytkowników czytelnii. Pokiwali głowami, nie rokując zbyt wielu szans na odnalezienie sprawcy kradzieży, a tym samym odzyskania roweru. Po zdaniu rodzinie sprawozdania z zaistniałego faktu, Piotr westchnął głęboko. Teraz nic innego nie wypada, jak tylko odkupić rower bratu. Chłopie, nie zamartwiaj się tym, nic nie musisz odkupywać, pocieszał go Wojtek. Toć i mnie mogło przydarzyć się coś podobnego. Tyle razy bywałem w tej bibliotece i czytelnii. Piotrek nie dał się przekonać. Był bardzo hono-

rowym młodzieńcem. Pech chciał, że większość swoich oszczędności wydał ostatnio na zakup gitary. Trochę czasu upłynęło nim zebrał jako taką kwotę na zakup nowego roweru.

Był lekko zniesmaczony, ponieważ za sumę pieniędzy jaką dysponował, mógł nabyć rower dalece mniej „wypasiony” od tego skradzionego. Swoim problemem podzielił się z ojcem. I tu niespodziewanie znalazł zrozumienie i wsparcie od taty. Ojciec pochwalił Piotrka, za ambitne podejście do sprawy rowerowej i postanowił go wspomóc finansowo. Synku dołożę ci trochę pieniędzy, byś mógł kupić rower o podobnych walorach do tego utraconego. Razem poszli do sklepu rowerowego i wybrali egzemplarz o charakterystyce zbliżonej do skradzionego „Mustanga”. Wojtek starannie obejrzał nowy nabytek, przejechał się nim wokół domu i stwierdził: Bracie, to nie jest to, co ulubiony „Mustang”, ale może być. Dziękuję ci bardzo. A tak szczerze mówiąc, na moje potrzeby jest chyba nawet trochę lepszy. Okaże się podczas jazdy. Jeszcze raz dziękuję. Zaraz też obdzwonił swoich rowerowych kumpli i umówili na wypad w teren. Była to jedna z trudniejszych tras po jakich wojażowali. Wojtek sprawdzał możliwości

terenowe nowego nabytku. Rower był OK! Naraz jeden z kolegów zauważył, popatrzyście na tego gościa w czarnym dresie. Jedzie na rowerze niemal identycznym jak wojtkowy „Mustang”. Młodzieńcy podjechali do zauważonego rowerzysty. Wtedy Wojtek przekonał się, że to jego Mustang. Miał kilka charakterystycznych „zadrapań”, pokłosie brawurowej jazdy. Koledzy otoczyli podejrzanego delikwenta i zagadnęli, skąd ma ten fajny rower, czy aby nie z kradzieży? Gość zaczął się stawiać, ale nie miał szans wobec kilku dobrze zbudowanych młodzieńców. Masz chłopie pecha, bo ten rower oprócz kilku znaczących zadrapań, jest rowerem oznakowanym. Wojtek zacytował z pamięci numer oznakowania, a potem palcem pokazał jego miejsce wygrawerowania na rowerze. Złodziejasku,

albo stawiasz się dalej i wołamy policję, albo wyskakujesz z roweru dobrowolnie i unikniesz dalszych kłopotów. Facet błyskawicznie przekalkulował zaistniałą sytuację, oddał rower i zmył się jak niepyszny. Wojtek tryumfował. Miał teraz dwa rowery. Co tu robić. Nie działał pochopnie. Dał sobie czas do namysłu. Po dwóch dniach bicia się z myślami poprosił ojca i brata na rozmowę. Słuchajcie, niespodziewanie mam teraz dwa rowery i to całkiem dobre rowery. Tato, ty z dużym doświadczeniem, w razie czego, skoryguj mój tok myślenia. Piotrek przyznaje, ten od ciebie jest trochę lepszy od „Mustanga”, ale „Mustang to Mustang”. Po co mi dwa rowery. Chcę zrobić tak. Oddam część forsy Piotrkowi i razem damy nowy rower Romkowi z sąsiedztwa. Wiemy, że jego rodzinie nie prze-

lewa się, a chłopak zawsze z podziwem patrzył na nasze wehikuły. Co ty na to bracie?

Dobry pomysł Wojcieszku, przytaknął Piotrek. Problem jest tylko w tym, że to tata dorzucił sporą sumkę do zakupu nowego roweru, wspierając moją ubogą kieszeń. Trzeba taty spytać jak ten finansowy problem rozwiązać. Ojciec przerwał dywagacje swoich synów i sam zabrał głos. Jestem z was dumny moi synkowie i powiem tak: dacie po 5 stówek obaj, a resztę dorzucę ja. Reasumując, Wojtek dajesz 500 zł Piotrkowi, bo to połowa jego wkładu przy zakupie roweru i wszystko będzie cacy. Wojtuś, tylko odczyść rower na tip top, boś go już trochę używał. Ale jestem z was dumny synkowie, ale jestem dumny. My z taty też, chórem odpowiedzieli młodzieńcy. ▣

ŻYCZENIA DLA OJCÓW

Mądry ojciec to taki, który zna własne dziecko. (*William Szekspir*)

Wszystkim Ojcom, życzymy, by zawsze znajdowali czas na coraz to lepsze poznanie swoich dzieci, towarzysząc im całym sercem w radosnych i trudnych chwilach. Czas ofiarowany dzieciom jest drogocennym czasem, tak dla dzieci jak i dla ojców.

Redakcja „Skałki”

WAKACYJNE ŻYCZENIA

Po trudach edukacyjno-wychowawczych, tradycyjnie przychodzą wakacje. Życzymy i tym, co edukowali, i tym edukowanym, by czas odpoczynku wakacyjnego był ze wszechmiar czasem udanym tak dla ciała, jak i dla ducha.

Red. „SKAŁKI”

O wartość sportu

Módlmy się, aby sport był narzędziem pokoju, spotkania i dialogu między kulturami i narodami oraz promował takie wartości jak: szacunek, solidarność i rozwój osobisty.

01 czerwca – Poniedziałek

wsp. św. Justyna

07⁰⁰ †† Helena i Wiktor Szukszta oraz Bronisława_(k), Stefania_(k), Jadwiga i Renata
08⁰⁰ † Syn Zygmunt Janowski
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (1 greg.)
18⁰⁰ † Zofia Jadwiszczok w 3 r. śm.

02 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ O bł. Boże dla Julii i Światło Ducha Świętego na czas przygotowań do sesji letniej i na czas pisanja egzaminów
08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (2 greg.)
18⁰⁰ †† Rodzice Gertruda i Bronisław Chołka
18⁰⁰ rez.

03 czerwca – Środa

wsp. św. Karola Lwanga i Towarzyszy

07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (3 greg.)
08⁰⁰ †† Jadwiga, Józef, Zbigniew i Jarosław z rodziny Knitter
08⁰⁰ † Andrzej Opuchowski – int. z pogrzebu
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

04 czerwca – Czwartek

uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

06³⁰ O bł. Boże i dary Ducha Świętego dla Elżbiety dziękując za wszelkie otrzymane łaski
08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (4 greg.)
09⁰⁰ PARAFIALNA
11⁰⁰ †† Ks. Prob. Andrzej Rurarz, ks. Wiesław Stolec, ks. Andrzej Sciesinski oraz zmarli kapłani z naszej parafii
12³⁰ †† Zofia w 30 r. śm., Jan, Halina, Tadeusz, Władysław, Henryka_(k), Ryszard oraz Agnieszka
18⁰⁰ † Mama Janina w 3 r. śm.

05 czerwca – Piątek

wsp. św. Bonifacego

07⁰⁰ † Mieczysław Bieliński – int. z pogrzebu
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Stefan Dolata w 20 r. śm. oraz Felicja, Irena i Mirosław
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (5 greg.)

06 czerwca – Sobota

07⁰⁰ †† Janina i Waldemar Szczuccy oraz rodzice i rodzeństwo
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (6 greg.)
08⁰⁰ † Wiktoria Stefanowska
18⁰⁰ †† Leonard oraz rodzice i rodzeństwo

07 czerwca – X Niedziela Zwykła

06³⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (7 greg.)
08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla ks. Proboszcza w dniu imienin – int. od Wspólnoty ŻR
09³⁰ †† Stefan Wartner w 14 r. śm., rodzice Łucja i Antoni oraz Bogdan Wartner
11⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski przez rodzinę Sanner z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Teresy oraz Bartosza i Tomasza z rodzinami, a także o radość w niebie dla † Marka
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

08 czerwca – Poniedziałek

wsp. św. Jadwigi Królowej

07⁰⁰ O bł. Boże dla Piotra, pomyślny przebieg operacji i szybki powrót do zdrowia
08⁰⁰ †† Stefan Lewczuk oraz zmarli z rodziny Lewczuków
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (8 greg.)
18⁰⁰ rez.

09 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ † Ewa Harasimowicz oraz za zmarłych z rodziny
08⁰⁰ †† Genowefa Mras w 31 r. śm. oraz za zmarłych z rodziny
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (9 greg.)
18⁰⁰ † Jacek Niewierowski w 2 r. śm.

10 czerwca – Środa

07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (10 greg.)
08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 64 Roczn. Sakr. Małżeństwa Teresy i Jana oraz 94 urodzin Jana, z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej na dalsze lata
18⁰⁰ †† Ks. Prałat Andrzej Rurarz oraz zmarli kapłani kursowi w rocznicę Święceń Kapłańskich, a żyjącym kapłanom kursowym wielu łask Bożych
18⁰⁰ †† Jan i Aleksandra Przybyszewscy

11 czerwca – Czwartek

wsp. św. Barnaby Apostoła

07⁰⁰ †† Krystyna i Marian Koput oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

08⁰⁰ † Syn Zygmunt Janowski w dniu urodzin
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (11 greg.)
18⁰⁰ †† Marek Bastian, Irena i Stanisław Paczocha oraz Ewa i Jerzy Kleniewscy

12 czerwca – Piątek

uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

07⁰⁰ Przepraszam Najświętsze Serce Pana Jezusa za grzechy moje, moich dzieci i moich przodków
08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (12 greg.)
18⁰⁰ †† Janina_(k) i Konstanty Mołodeccy w rocznicę ich śm. oraz za zmarłe członkinie 33 Róży
18⁰⁰ † Zygfryd Bieliński w 1 r. śm.

13 czerwca – Sobota

wsp. Niepokalanego Serca NMP

07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (13 greg.)
07⁰⁰ † Stanisława_(k) Kiraga w 5 r. śm.
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkin i ich rodzin z 13 Róży p.w. Św. Zyty, a zmarłym wieczną radość nieba
18⁰⁰ ^{FATIMSKA} O zdrowie, potrzebne łaski i bł. Boże w życiu dla Elżbiety

14 czerwca – XI Niedziela Zwykła

06³⁰ Dziękczynna w rocznicę Sakr. Bierzmowania z prośbą o dalsze prowadzenie Boże dla Elżbiety
08⁰⁰ Za zmarłych z rodziny Nagiel, Kwiatkowskich, Osińskich, Bugaj, Krużewskich oraz za wszystkie dusze w czyśćcu cierpiące
09³⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla członkin i ich rodzin z 15 Róży p.w. Św. Judy Tadeusza
11⁰⁰ †† Marek Giermak w 5 r. śm., rodzice z obojga stron oraz Wiktoria, Tadeusz i Elżbieta
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (14 greg.)

15 czerwca – Poniedziałek

07⁰⁰ †† Jan Duszak, Andrzej Kletkiewicz oraz zmarli z rodziny z obojga stron
08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (15 greg.)
08⁰⁰ † Mieczysław Bieliński – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Bernadeta Mikołajczak

16 czerwca – Wtorek

- 07⁰⁰ Za ulgę w cierpieniach
czyśćcowych dla †† Antoniego
Czerniawskiego, Jego rodziców
i rodzeństwo
- 08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i łaskę wiary
dla Pawła
- 18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (16 greg.)
- 18⁰⁰ O bł. Boże dla Piotra w 40 r. ur.
oraz dziękczynna w intencji
naszych dzieci

17 czerwca – Środa

- wsp. św. Brata Alberta Chmielowskiego
- 07⁰⁰ Dziękczynna w dniu urodzin
za otrzymane łaski z prośbą
o dalsze bł. Boże dla Elżbiety
- 08⁰⁰ †† Weronika i Jan Fisikowscy
oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
- 18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (17 greg.)
- 18⁰⁰ †† Witold i Władysława_(k)
Kiełczyńscy oraz zmarli z rodzin
z obojga stron z prośbą
o Miłosierdzie Boże

18 czerwca – Czwartek

- 07⁰⁰ † Stanisław Miłosz
– int. z pogrzebu
- 08⁰⁰ Dziękczynna w dniu imienin
za otrzymane łaski z prośbą
o dalsze bł. Boże i Dary Ducha
Świętego dla Elżbiety
- 18⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (18 greg.)
- 18⁰⁰ † Zbigniew Żakiewicz w 16 r. śm.

19 czerwca – Piątek

- 07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (19 greg.)
- 08⁰⁰ †† Ludwika i Henryk Roszkowscy
oraz zmarli z rodziny Czeladków
- 08⁰⁰ † Waldemar Czerenda – int. od 15
Róży p.w. Św. Judy Tadeusza
- 18⁰⁰ Dziękczynno - błagalna za wszelkie
otrzymane łaski i zdrowie z prośbą
o bł. Boże i opiekę Matki
Najświętszej na dalsze lata dla Anny
Cieśla w dniu 94 urodzin

20 czerwca – Sobota

- 07⁰⁰ † Mieczysław Bieliński
– int. z pogrzebu
- 07³⁰ GODZINKI
- 08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (20 greg.)
- 08⁰⁰ † Stanisław Miłosz
– int. z pogrzebu
- 18⁰⁰ † Szczepan Muł w 1 r. śm.
oraz prośba o powrót do zdrowia
Przemysława

21 czerwca – XII Niedziela Zwykła

- 06³⁰ rez.
- 08⁰⁰ †† Felicja i Jan Przybylsy
oraz rodzice i rodzeństwo z obojga
stron

- 09³⁰ †† Lucjan Adamczyk w 16 r. śm.
oraz rodzice z obojga stron
- 11⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (21 greg.)
- 12³⁰ Dziękczynna z okazji
55 Rocz. Sakr. Małżeństwa
Zdzisławy i Andrzeja Hasiuk
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i potrzebne łaski na dalsze lata
- 18⁰⁰ †† Władysława_(k), Władysław,
ks. Henryk i Waldemar

22 czerwca – Poniedziałek

- 07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 65 urodzin
Dariusza z prośbą o bł. Boże,
zdrowie i wszelkie potrzebne łaski
na dalsze lata
- 08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (22 greg.)
- 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji
50 – Lecia powstania 26 Róży
p.w. Marii Magdaleny, z prośbą
o bł. Boże, zdrowie dla członkiń
i ich rodzin, a zmarłym
członkiniom wieczną radość nieba

23 czerwca – Wtorek

- 07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (23 greg.)
- 08⁰⁰ †† Jan Mras w dniu imienin oraz
zmarli z rodziny
- 18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak w Dniu
Ojca

24 czerwca – Środa

- uroczystość Narodzenie św. Jana Chrzciciela
- 07⁰⁰ † Helena Fenig z 15 Róży
– 1 r. śm. – int. od ŻR
- 07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (24 greg.)
- 08⁰⁰ †† Jan Cichon, Józefa Cichon
oraz zmarli z rodzin z obojga stron
- 18⁰⁰ †† Jan Dziegiel, rodzice Katarzyna
i Władysław Dziegiel
oraz Jadwiga i Waław Matysek

25 czerwca – Czwartek

- 07⁰⁰ †† Józef, Mirosław i Maria
Pietkiewicz w kolejną roczn. śm.
- 08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (25 greg.)
- 18⁰⁰ †† Jadwiga i Bernard Kozłowski,
Włodzimierz, Bronisława_(k),
Bronisław Mrowiczy
- 18⁰⁰ † Stanisław Dominiak w 3 r. śm.

26 czerwca – Piątek

- 07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (26 greg.)
- 08⁰⁰ Msza św. na zakończenie roku
szkolnego
- 18⁰⁰ †† Helena Fenig z okazji urodzin
i 1 r. śm. oraz Jej mąż Adam
– int. od córki
- 18⁰⁰ †† Stanisława_(k) i Waław
Bakierscy

27 czerwca – Sobota

- 07⁰⁰ † Aleksandra Przybyszewska
z 19 Róży – 1 r. śm. – int. od ŻR

07³⁰ GODZINKI

- 08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (27 greg.)
- 18⁰⁰ W intencji Apostolatu Maryjnego

28 czerwca – XIII Niedziela Zwykła

- 06³⁰ † Tomasz Markiewicz
– int. z pogrzebu
- 08⁰⁰ †† Jadwiga i Józef Drozdowicz
oraz rodzice i rodzeństwo
z obojga stron
- 09³⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (28 greg.)
- 11⁰⁰ †† Anna i Kazimierz oraz rodzice
i rodzeństwo z obojga stron
- 12³⁰ PARAFIALNA
- 18⁰⁰ †† Pawlina, Władysław i Jan
Kakareko z okazji imienin

29 czerwca – Poniedziałek

uroczystość Świętych Apostołów
Piotra i Pawła

- 07⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (29 greg.)
- 08⁰⁰ O bł. Boże w dniu imienin
dla Piotra

18⁰⁰ ZBIOROWA:

- 1) †† Jerzy, Jan, Jadwiga, Brygida
z rodziny Kalkowskich, Helena,
Waław, Czesława_(k), Lidia,
Romuald, Artur, Eustachiusz
z rodziny Ryteł, Zofia, Waław
Dybciak, Katarzyna Nacmer, Tekla
i Alojzy Klewiato oraz za dusze
w czyśćcu cierpiące
- 2) O bł. Boże i zdrowie dla rodziny
i przyjaciół
- 3) Za zmarłych z rodziny Cichonów
i Ignasiaków
- 4) †† Waldemar Czerenda, rodzice
Henryk i Dorota Czerenda
oraz Czesław i Krystyna Kaniuk,
Maria Kaniuk, Jacek Szważyk,
Piotr Dombrowski, Anastazja
Brycz i wszyscy zmarli z rodzin
z obojga stron
- 5) †† Radosław i Stanisław
oraz zmarli z rodziny Ćwik
i Bańkowskich
- 6) O bł. Boże, zdrowie i potrzebne
łaski dla Zofii, Teresy, Mai,
Martyńki i Dominika_(m)
- 7) †† Zygmunt, Xenia, Józef
oraz wszyscy zmarli z rodziny

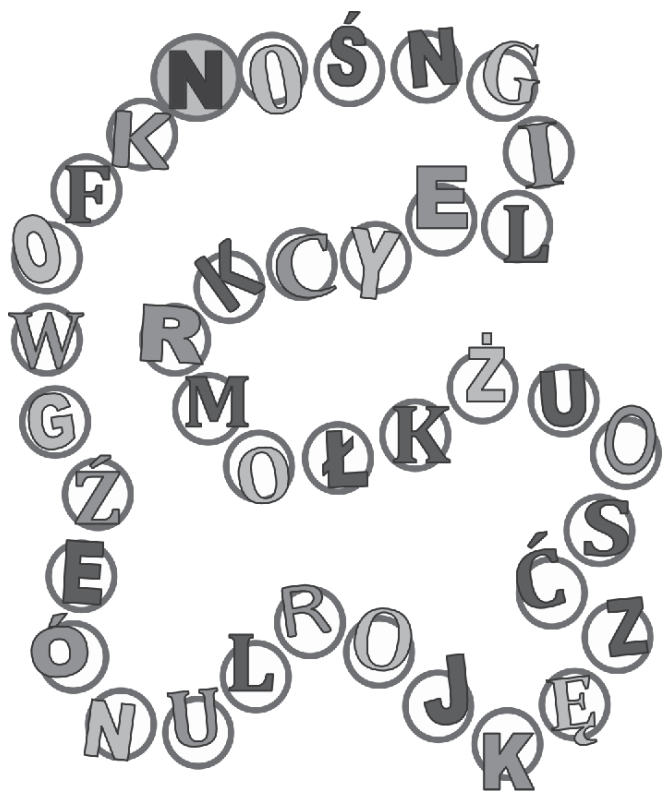
30 czerwca – Wtorek

- 07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 9 urodzin
Marty z prośbą o bł. Boże i opiekę
Matki Bożej na dalsze lata
- 08⁰⁰ † Zygmunt Jędrzejczyk (30 greg.)
- 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 64 urodzin
Henryki Zadrowskiej z prośbą
o bł. Boże, zdrowie i potrzebne
łaski – int. od przyjaciółki.

KAMYCZEK

ZADANIE 1 - KRZYŻÓWKA PRZESKAKIWANKA

Wykreśl co drugą literę, zaczynając od szarego pola (poruszaj się zgodnie z ruchem wskazówek zegara). Pozostałe litery utworzą rozwiązanie.



UŚMIECHNIJ SIĘ

Jasio wrócił z obozu wędrownego.
Jakie masz pełne policzki!

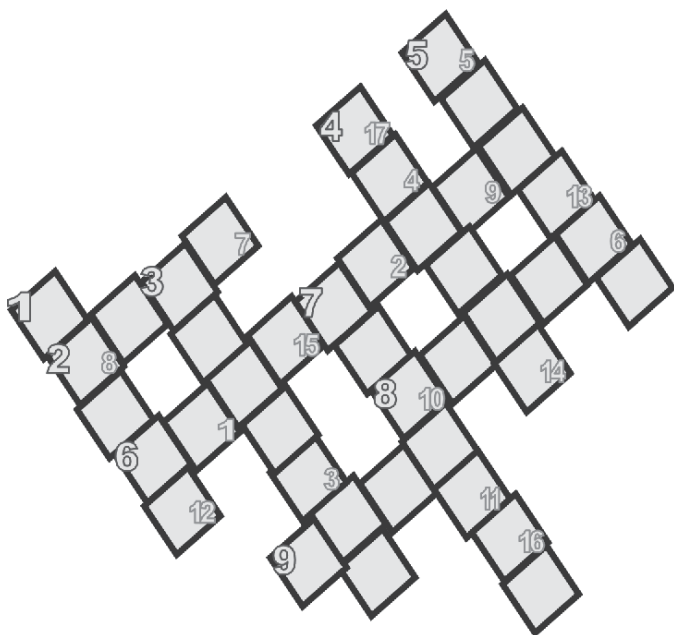
- zachwyca się mama. - Chyba was dobrze karmili?
- To nie od jedzenia!
- A od czego?
- Od dmuchania materacy.

Mały Wojtuś po raz pierwszy
w życiu zobaczył dżdżownicę:

- Mamo, zobacz! Pełzający makaron!

ZADANIE 2 - KRZYŻÓWKA UKOŚNIK CZERWCOWY

Wpisz do diagramu odgadnięte wyrazy. Z liter w kratkach ponumerowanych w dolnym prawym rogu powstanie hasło



- 1) Znosi jaja
- 2) Cukrowa
- 3) Ciągnik
- 4) Metalowy pieniądz
- 5) Ostra przyprawa
- 6) Bicie brawa
- 7) W spodniach, na skarby
- 8) Na klawiaturze komputera
- 9) Zwierzę morskie z dużymi kłami

Zadanie 3 KRZYŻÓWKA WYKREŚLANKA

Znajdź 11 wyrazów kojarzących się z lasem. Można je odczytać poziomo, pionowo, po przekątnej i wspak. Wykreśl je. Pozostałe litery utworzą hasło.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Zakończenie roku szkolnego, Jasio wchodzi do domu szczęśliwy i mówi do taty:

- Ciesz się tato. Nie będziesz musiał kupować mi książek

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu "Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach"?

Zgłasza się Jasiu:

- Kłamstwem, proszę Pana.

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. proboszczowi Zbigniewowi Cichon, siostrze Jankancie, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.

G	A	J	O	W	Y	Ż
R	N	N	E	I	O	B
Z	R	Y	Ś	L	W	I
Y	A	A	J	K	E	K
B	S	I	L	A	Z	Ń
C	Ą	J	A	Z	R	G
O	D	K	I	Z	D	Y

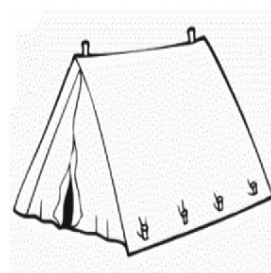
Zadanie 4 REBUS



ka = r



l = j



KUPON KONKURSOWY NR 06/2026

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

KATOLICY W AKCJI

Odnówić wszystko w Chrystusie (św. Pius X)

Rok Duszpasterski 2025/26

„UCZNIOWIE – MISJONARZE”

FORMACJA czerwiec A.D. 2026

Temat i tekst do medytacji:

METODY EWANGELIZACYJNE UCZNIA

MISJONARZA – OD OSOBY DO OSOBY

Z nauczania Świętego Jana Pawła II:

«Również we współczesnej Europie, zarówno w krajach postkomunistycznych, jak i na Zachodzie, parafia, choć potrzebuje ciągłej odnowy, nadal podtrzymuje i wypełnia swoją szczególną misję, niezbędną i niezwykle istotną dla duszpasterstwa i życia Kościoła. Parafia jest nadal środowiskiem, w którym wiernym oferuje się możliwości autentycznego życia chrześcijańskiego oraz miejsce autentycznej interakcji i socjalizacji międzyludzkiej, zarówno w warunkach rozproszenia i anonimowości typowych dla dużych współczesnych miast, jak i na obszarach wiejskich i słabo zaludnionych. Jednocześnie, [...], wyrażam głęboki szacunek dla obecności i działalności różnych stowarzyszeń i organizacji apostołskich, a w szczególności Akcji Katolic-

kiej. Pragnę również podkreślić znaczący wkład, jaki – we wspólnocie z innymi wspólnotami kościelnymi, a nigdy w oderwaniu od nich – mogą one wnieść do nowych ruchów i nowych wspólnot kościelnych. [...]

Wkład wiernych świeckich w życie Kościoła jest istotny: odgrywają oni niezastąpioną rolę w głoszeniu i służeniu Ewangelii nadziei, ponieważ „przez nich Kościół Chrystusowy staje się obecny w różnych sektorach świata jako znak i źródło nadziei i miłości”. Jako pełnoprawni uczestnicy misji Kościoła w świecie, są oni powołani, aby dawać świadectwo, że wiara chrześcijańska stanowi jedyną kompletną odpowiedź na pytania, jakie życie stawia przed każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem, i są w stanie przeniknąć świat wartościami Królestwa Bożego, obietnicą i gwarancją nadziei, która nie zawodzi. [...] Niezwykle ważne jest „rozbudzanie i podtrzymywanie konkretnych powołań do służby dobru wspólnemu: osób, które na wzór i w duchu wielu



tak zwanych „Ojców Europy” mogą być budowniczymi jutrzejszego społeczeństwa europejskiego, opierając je na solidnym fundamencie duchowym”. Równy szacunek należy się pracy wykonywanej przez świeckich chrześcijan, często w ukryciu codziennego życia, poprzez pokorne akty służby, zdolne głosić miłosierdzie Boga ubogim; powinniśmy być wdzięczni tym mężczyznom i kobietom za ich nieustraszone świadectwo miłości i przebaczenia, wartości, które niosą Ewangelię na rozległe rubieże polityki, życia społecznego, gospodarki, kultury, ekologii, życia międzynarodowego, życia rodzinnego, edukacji, życia zawodowego, świata pracy i zawodów opiekuńczych. Wymaga to programów kształcenia zdolnych przygotować odpowiednich świeckich do stosowania swojej wiary w sprawach doczesnych. Programy te, oparte na poważnym wprowadzeniu w życie Kościoła, a zwłaszcza na studium jego nauki społecznej, powinny być w stanie zapewnić im nie tylko nauczanie i zachętę, ale także odpowiednie ugruntowanie w duchowości, aby wzmocnić ich zaangażowanie, przeżywane jako autentyczna droga do świętości.» [Posynodalna Adhortacja Apostolska „Ecclesia in Europa”, Rzym, dnia 28 czerwca 2003 r.]

Opr. A. Kakareko



ŚWIĘTY JAN CHRZCICIEL W PRZEKAZIE EWANGELICZNYM – NARODZINY

Dwudziestego czwartego czerwca obchodzimy Uroczystość Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela. Jak podkreślał w swoim nauczaniu Ojciec święty Benedykt XVI: „Jan Chrzciciel jest jedynym świętym, z wyjątkiem Najświętszej Maryi Panny, którego narodziny obchodzone są w liturgii, a to dlatego, że są one ściśle związane z tajemnicą wcielenia Syna Bożego. Już będąc w maczynie łonie bowiem, Jan jest prekursorem Jezusa: jego cudowne poczęcie jest zapowiedziane przez Anioła Maryi jako znak, że «dla Boga (...) nie ma nic niemożliwego» (Łk 1, 37), na sześć miesięcy przed wielkim cudem, który daje nam zbawienie – zjednoczeniem Boga z człowiekiem przez działanie Ducha Świętego.” (*Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański w niedzielę 24.06. 2012 r.*). Wszyscy czterej Ewangeliści poświęcają ostatniemu Prorokowi Starego Przymierza sporo miejsca w swoich przekazach Dobrej Nowiny. Święty Łukasz po pro-

logu – jako jedyny z pośród Ewangelistów – rozpoczyna swój przekaz od wydarzenia zwiastowania kapłanowi Zachariaszowi [hebrajskie Zekariahu – Jahwe pamiętał] z grupy kapłańskiej Abiasza przez Archanioła Gabriela niespodziewanej nowiny o mających nastąpić niezwykłych – gdyż żona Zachariasza, Elżbieta [hebrajskie Eliszeba – poświęcona Bogu], pochodząca z rodu kapłańskiego Aarona była już wówczas mocno posunięta w latach jak zresztą i jej mąż, a na dodatek była bezpłodna – narodzinach ich syna, „któremu – jak powiedział Gabriel do Zachariasza – nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzie-

ciom, a nieposłusznych – do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały». (Łk. 1, 13b-17). Niefortunne, sugerujące niedowiarstwo pytanie Zachariasza zadane Gabrielowi spowodowało, że do chwili narodzin syna kapłan stał się niemym. Ten sam przekaz o poczęciu przez Elżbietę Jana powtórzy Gabriel pięć miesięcy później, ale już w innym kontekście – Maryi [hebrajskie Miriam – ukochana przez Jahwe] z Nazaretu, dla której żona kapłana Zachariasza prawdopodobnie była ciotką (?), jako argument na to, że „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk. 1, 37) – zwiastując jej najważniejszą w dziejach ludzkości nowinę, że – zachowując swoje dziewictwo napełniona Duchem Świętym i osłonięta „Mocą Najwyższego” – stanie się Matką Jezusa, Syna Bożego. Przekazana przez anioła wiadomość o poczęciu Elżbiety spowodowała, że Miriam natychmiast wybrała się w odwiedziny do ciotki w góry Judei, do – według tradycji chrześcijańskiej – położonego w odległości 8 kilometrów na płd. zachód od centrum Jerozolimy Ain Karim (En Kerem, w polskim przekładzie – źródło winnicy), w której to miejscowości (dzisiaj dawne miasteczko stanowi już terytorialnie dzielnicę zachodniej części Jerozolimy) mieszkało wujostwo Elżbieta i Zachariasz. Święty Łukasz wprawdzie pisze bardzo ogólnie iż: „W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy”



Zwiastowanie anioła Gabriela kapłanowi Zachariaszowi narodzin syna Jana



Spotkanie Maryi z Elżbietą

(Łk 1,39), ale aż do VIII wieku – bowiem wtedy całą Ziemię Świętą podporządkowali sobie islamscy Arabowie – tamtejsi chrześcijanie właśnie dzisiejsze Ain Karim (En Kerem) uważali za to „pewne miasto” nazywając je nawet „Święty Jan w górach”. Pierwszą osobą, którą tam – według starożytnej tradycji chrześcijańskiej miało to miejsce przy źródle, dzisiaj nazywanym źródłem Maryi – Miriam napotkała była ciotka Elżbieta i właśnie wówczas miało miejsce pierwsze spotkanie późniejszego Jana Chrzciciela z Wcielonym Słowem, Synem Jahwe, Jezusem: „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę.” (Łk. 1, 41), która: „Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona! A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się

z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»” (Łk. 1 42-45”). Na te słowa Miriam wygłosiła swój słynny „Magnificat” (Łk. 1,46-56) Dalej Św. Łukasz pisze, że: „Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.” (Łk. 1, 56) Następnie ten sam Ewangelista opisuje dokładnie moment narodzin Jana jednak w tym opisie nie ma już żadnej wzmianki o Maryi, ale z tekstu wynika logicznie („pozostała u niej około trzech miesięcy”), że była Ona świadkiem narodzin Jana a Święty Łukasz opisując dokładnie te dni opierał się właśnie na świadectwie Maryi: „Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: «Nie, lecz

ma otrzymać imię Jan». Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». [*hebr. יְהוֹנָן (Jôhānān) lub w dłuższej formie יְהוֹהָנָן (Jehôhānān) – „Bóg okazał łaskę” A.K.*] I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: * «Kimże będzie to dziecko?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim.” (Łk. 1, 57-66). Święty Łukasz podaje jeszcze słowa hymnu, który w natchnieniu Bożym wyśpiewał ojciec przyszłego proroka: „Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: «Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszymi wspomni na swoje święte Przymierze – na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecko, prorokiem

Najwyższego zwać się będziesz bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju»". (Łk. 1, 67-79). Hymn Zachariasza wszedł na stałe do liturgii brewiarzowej Kościoła – na zakończenie jutrzni. Swój opis narodzin Św. Jana Chrzciciela kończy Św. Łukasz słowami: „Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem”. Nie wiadomo jak długo żyli rodzice Jana, którzy już w momencie narodzin syna byli w podeszłym wieku i jak długo nim się zajmowali. Święty Łukasz o tym milczy. To co można przeczytać w apokryfach jest bardziej pobożną literaturą powieściową i nie ma patentu wiarygodności. Jednak starożyt-

na tradycja Kościoła wiąże miejsce pustynne między Ain Karim (En Kerem) a dzisiejszą wioską Ewen Sapir na pustyni Judzkiej zwane „Pustkowiec Jana Chrzciciela”, gdzie znajduje się źródło oraz grotta, w której miał mieszkać w wieku młodzieńczym Jan Chrzciciel i tam dojrzewać do działalności publicznej nad Jordanem jako ostatni prorok Starego Testamentu. Na jej ścianach odkryto malowidła z symbolami chrześcijańskimi z III-IV w., co oznaczało, że w tych czasach był tam sprawowany był kult liturgiczny. Dziś Grotta Jana Chrzciciela jest częścią sanktuarium franciszkańskiego. Znany biblista polski, ks. prof. Mariusz Rosik wzmiankując o tym miejscu pisze: „W przekonaniu pierwszych chrześcijan młodzieniec szukający ciszy i bliskości Boga chronił się w pobliskich górach i grotcie, oddając się ascezie i modlitwie.” (*Miejsca biblijne na każdy dzień roku - od Edenu do niebiańskiej Jerozolimy, Warszawa: Vocatio, 2022, s.182*).

O działalności publicznej Świętego Jana Chrzciciela będzie traktował ciąg dalszy tego szkicu, zamieszczony w numerze wakacyjnym „Skalki”. Niniejszy zaś tekst, opowiadający o samym fakcie i okolicznościach narodzenia przyszłego Herolda Jezusa, zwiastującego bliskość Królestwa Bożego i jego Władcy, jako bardzo ważnym wydarzeniu w Historii Zbawienia zakończę refleksją Ojca Świętego Benedykta XVI, czołowego biblisty naszych czasów, komentującą przedstawiony wyżej Łukaszowy przekaz zwiastowania oraz samych narodzin Świętego Jana Chrzciciela i jego miejsce w dziejach Zbawienia: „Historia Jana jest szczególnie zakorzeniona w Starym Testamencie. Zachariasz jest kapłanem z oddziału Abiasza. Elżbieta, jego żona, ma również kapłańskie pochodzenie, gdyż wywodzi się z rodu Aarona (zob. Łk. 1,5). Zgodnie ze starotestamentalnym Prawem posługa kapłańska jest związana z przynależnością do pokolenia synów Aarona i Lewiego. Dlatego Jan Chrzciciel jest kapłanem. W nim kapłaństwo Starego Przymierza odnosi się do Jezusa; wskazuje na Jezusa i jest zapowiedzią jego posłannictwa. Istotne znaczenie ma moim zdaniem to, że w Janie całe kapłaństwo Starego Przymierza staje się proroczą zapowiedzią Jezusa i w ten sposób [...] wskazuje na Niego i do Niego należy.” (*Jezus z Nazaretu – Dzieciństwo, Kraków: Wyd. Znak, 2012, s. 32*)

Oprac. Antoni Kakareko



Narodziny Św. Jana Chrzciciela

CZYM W ISTOCIE JEST CZYŚCIEC?

Czyściec, podobnie jak Niebo i piekło, jest rzeczywistością pośmiertną: definiowany jest jako stan kary doczesnej po śmierci, przy czym w tym kontekście „doczesny” rozumie się jako „mający koniec”. Po przejściu czyścica dusza ludzka trafia do Nieba, nie ma zaś możliwości potępienia się na wieki. Tak więc dusza przebywająca w czyścicu jest już pewna zbawienia, którego pełni oczekuje, zadość czyniąc Boskiej Sprawiedliwości za nieodpokutowane jeszcze grzechy, które Pan Bóg już odpuścił co do winy.

Chociaż, jak wiadomo, prawda o istnieniu czyścica jest dogmatem katolickiej wiary, to jednak trzeba powiedzieć, że samo Pismo Święte niewiele mówi na jego temat. W Piśmie Świętym...

Podstawowy tekst, do którego Kościół się odwołuje, zawarty jest w Drugiej Księdze Machabejskiej: (Juda Machabeusz) Uczyniwszy składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu (2 Mch 12,43–45). Z powyższego tekstu jasno wynika, że taka praktyka ma sens tylko i wyłącznie wtedy, gdy istnieje

jakaś forma kary doczesnej po śmierci.

W Piśmie Świętym istnieją jeszcze inne miejsca, które aluzyjnie nawiązują do czyścica, np. w Ewangelii św. Mateusza: Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz (Mt 5,25–26), a także w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian: Jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień (1 Kor 3,13–15).

Czy to miejsce?

Wiele z terminów, których używa się na opisanie rzeczywistości czyścica (ale także Nieba czy piekła), takich jak: „iść do czyścica”, „trafić do czyścica”, „przebywać w czyścicu”, zdają się sugerować, jakoby był on miejscem – konkretną fizyczną przestrzenią, gdzie ludzkie dusze przebywają, odbywając odpowiednią karę. Nie można jednak tak powiedzieć: czyściec nie jest miejscem takim, jakie znamy z naszego życiowego doświadczenia, które miałyby określone rozmiary, gdyż wieczność jest poza czasem i przestrzenią fizyczną. Aniołowie przecież, zarówno ci dobrzy, jak i potępieni, czyli szatani, są duchami, które nie mają ciała, a jednak doświadczają szczęścia bądź nieszczęścia wiecz-

nego. Nawet ciała ludzkie, które mocą Bożą zmartwychwstaną w Dniu Ostatecznym, by uczestniczyć w wiecznej nagrodzie bądź karze, nie będą ciałami ograniczonymi prawami fizyki, ale będą one – wedle słów św. Pawła – „ciałami duchowymi”. Tak więc czyściec jest stanem duszy, która poznawszy Boga, sama z siebie cierpi, widząc, jak jest niegodną Boga, choć równocześnie pragnie Go kochać przez całą wieczność. Cierpienie to bierze się ze świadomości i poznania, jak wiele łask człowiek za życia doczesnego zmarnował, jak oporny był wobec Boskich natchnień. Niemniej te cierpienia znacząco różnią się od mąk piekielnych, gdyż człowiek przyjmuje je ochotnie, bez szemrania, bo chce stać się godnym Boga i chce Bogu wynagrodzić wszystkie zniewagi wyrządzone za życia.

Dlaczego istnieje?

Czyściec istnieje przynajmniej dla dwóch powodów. Po pierwsze, Bóg jako sędzia sprawiedliwy, który za dobro wynagradza, a za zło karze, nie może pobłażliwie machnąć ręką na zło, gdyż każdy grzech domaga się jakiejś formy kary: czego zatem człowiek nie odpokutuje na ziemi, to będzie musiał odpokutować po śmierci.

Po drugie, paradoksalnie czyściec istnieje, aby człowiek nie musiał być potępiony. Stworzenie obcujące z Bogiem nie może mieć nawet cienia grzechu czy niedoskonałości: gdyby więc nie było czyścica, to człowiek stając na sądzie Bożym i widząc swoją niedoskonałość, mógłby jedynie rzucić się w ogień piekielny. Bóg jednak w swoim Miłosierdziu daje nam możliwość oczyszczenia ze skutków grzechu, byśmy mo-

gli stanąć przed Nim w stanie doskonałości. Tak więc czyścić jest przykładem, jak Pan Bóg doskonale i istotowo łączy w sobie doskonałą Sprawiedliwość z doskonałym Miłosierdziem.

Módlmy się za dusze czyścicowe!

Dusze czyścicowe należą do Kościoła cierpiącego, stąd też my, jako członkowie Kościoła walczącego, możemy (a nawet powinniśmy, gdyż jest to uczynek miłosierdzia względem duszy) modlić się za nie. O ile prawdą wiary jest, że osoby przebywające w czyścicu nie mogą modlić się za siebie, o tyle prawdą jest również to, że nasze modlitwy, uczynki pokutne czy dobre uczynki spełniane z miłości do Boga i bliźniego mogą być przez nas ofiarowane na sposób wstawiennictwa (łac. in modum suffragii) tymże osobom dla wynagrodzenia Bogu za ich grzechy i w konsekwencji dla skrócenia im mąk czyścicowych. Największą pomocą dla dusz w czyścicu cierpiących jest oczywiście Najświętsza Ofiara Mszy Świętej, gdyż przez nią udzielane są zasługi i zadośćuczynienia, które wysłużył na Krzyżu sam Syn Boży. Za dusze w czyścicu cierpiące można ofiarować także odpusty dane przez Kościół, to jednak, na ile Pan Bóg przyjmie nasze zadośćuczynienie ofiarowane za daną osobę, jest Jego wyłączną decyzją.

Dusze czyścicowe chociaż nie mogą ofiarować za siebie swoich modlitw, to jednak mogą się modlić za żywych, co czynią nieustannie. Możemy więc prosić w naszej prywatnej modlitwie o takie wstawiennictwo, nie mniej publiczna i oficjalna modlitwa Kościoła o wstawiennictwo danej osoby może być

skierowana tylko do takiej, co do której zbawienia jesteśmy pewni, czyli do beatyfikowanych i kanonizowanych przez Kościół.

Jeśli mamy poważne wątpliwości co do losów danej osoby po śmierci, to tym bardziej powinniśmy się modlić o jej zbawienie. Niektórzy uważają, że taka modlitwa po śmierci człowieka nie ma sensu, ponieważ jeśli ktoś się potępił, to nasza modlitwa mu i tak nie pomoże, a jeśli się zbawił, to modlitwa nie jest mu już potrzebna. Pamiętajmy jednak, że dla Boga nie ma czasu: jak Pan Bóg zachował Matkę Bożą od grzechu pierworodnego na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, tak też może dać człowiekowi łaskę nawrócenia w ostatniej chwili życia ze względu na przewidziane nasze modlitwy za danego człowieka. Tak więc modlitwa za zmarłych zawsze i wszędzie ma sens.

Tęsknota za Bogiem

Czyścić – jak podkreślają święci – jest związany z cierpieniem daleko bardziej przewyższającym największe nawet cierpienia tej ziemi. Największym cierpieniem czyścica jest tęsknota za Bogiem, którego wspaniałość człowiek poznał w momencie śmierci, a z którym nie może obcować z powodu swoich grzechów. Jednakże pewność zobaczenia Boga sprawia, że człowiek nie popada w rozpacz (jak w przypadku potępionego), ale cierpliwie znosi tę mękę. Ta cierpliwość nie sprawia jednak, że cierpienie znika, dlatego święci woleli tutaj, na ziemi, cierpieć największe udręki, niż żeby choć przez chwilę doświadczyć czyścica. Jest zatem możliwe uniknięcie tego stanu, ale warunkiem

jest odpokutowanie wszystkich grzechów (odpuszczonych co do winy) na tej ziemi. Sposoby, które możemy stosować, by wynagrodzić Bogu za nasze grzechy, są następujące:

- zyskiwanie odpustów i ofiarowywanie za samych siebie;
- zamawianie Mszy Świętych wynagradzających za swoje grzechy;
- przyjmowanie Komunii Świętej wynagradzającej za grzechy;
- przyjmowanie bez szemrania wszystkich cierpień i trudności w duchu zadośćuczynienia;
- modlitwa i uległość wobec woli Bożej.

Podajemy powyższe praktyki zarówno na własną korzyść, jak i na korzyść dusz w czyścicu cierpiących: nie jest bowiem wolą Bożą, by ludzie doświadczali tej oczyszczającej co prawda, ale jakże bolesnej rzeczywistości. Święta Siostra Faustyna zapisała w Dzienniczku takie wydarzenie: Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napelnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą (...). Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyścicu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: „Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe” (Dz. 20).

Ks. Bartłomiej Wajda

PIÓREM REDAKTORA

W Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – zwyczajowo nazywana Uroczystością Bożego Ciała, Eucharystyczny Jezus Chrystus przemierza ulicami i drogami miast i wsi. Świątecznie przystrojone okna domostw (niestety, z bólem serca, obserwuję powolny zanik tej pięknej tradycji) i trasy procesji, i my postępujący za Nim w procesyjnym orszaku. Jakie uczucia, jakie myśli towarzyszą nam w tym czasie? Na to pytanie każdy z nas musi sam odpowiedzieć sobie w swoim sercu. Ważne, że idziemy w tym uro-

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię, dzień po dniu głoście Jego zbawienie! Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród narodów, Jego cuda – pośród wszystkich ludów! (Ps 96, 2-3)

Czyż nasze procesyjne podążanie za Jezusem Eucharystycznym w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi

czystym orszaku, pokazując wobec świata przywiązanie do Zbawiciela. Pan Jezus jednak znacznie częściej przemierza naszymi ulicami. Zdecydowanie dyskretnej, ukryty w burdach niesionych przez Kapłanów lub nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej, spieszy do chorych. Spieszy, by ich przytulić, pocieszyć i wspomóc w bólu choroby, czy trudnej samotności. Dla nich jest to bez wątpienia zawsze Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, przychodzącego do serc, spragnionych Bożej Miłości i Bożego Pocieszenia.

Jan Wontorski

Chrystusa, nie jest błogosławieniem Jego Imienia, głoszeniem Jego zbawienia, chwały i cudów pośród wszystkich ludów. Prośmy Pana, by to nie była tylko taka „odświętna demonstracja”, ale byśmy byli dzień po dniu Jego świadkami, tam gdzie nas posyła.

J.W.

PIĘKNE MYŚLI:

Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo. Projektem, który nieustannie się urzeczywistnia. Przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Przychodząc na świat, przynoszą z sobą orędzie życia, które wskazuje na pierwszego Stwórcę życia.

Św. Jan Paweł II

Troska o dziecko, jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dzie-

cięcych i młodzięcych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka. *Św. Jan Paweł II*

Ojcostwo jest głęboko wpisane w naturę mężczyzny przez Boga. Ojcostwo ziemskie ma swoje źródło w Ojcostwie Bożym.

Bł. Stefan Kardynał Wyszyński

Bóg obdarzył mężczyznę wielkim posłannictwem, zapraszając go do współ-

Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński

obchodzą:

Zdzisława i Andrzej Hasiuk

55. rocznicę

Sakr. Małżeństwa

21.06.2026 g. 12³⁰

***Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was napełni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom***



Odeszli do Pana

1	† Tomasz Markiewicz, l. 53, zam. ul. Wyspiańskiego
2	† Irena Osińska, l. 77, zam. Al. Legionów
3	† Zbigniew Nadolski, l. 77, zam. ul. Krzemienieckiej
4	† Urszula Karolczuk, l. 79, zam. ul. Pestalozzkiego
5	† Józef Maluk, l. 95, zam. ul. Kilińskiego
6	† Hanna Derkowska, l. 89, zam. ul. K. Wallenroda, członkini 5 Róży N

***Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie***

pracy w dziele powoływania nowego człowieka do życia.

Bł. Stefan Kardynał Wyszyński

Ojcostwo zobowiązuje mężczyznę, by dziecku, któremu przekazał życie, pomagał, opiekował się nim, towarzyszył na drodze rozwoju aż do pełnej dojrzałości, zawsze z poszanowaniem jego godności.

Bł. Stefan Kardynał Wyszyński